

Wprowadzenie

Wyrażenie „przestępstwa podobne” jest pojęciem języka prawnego. W polskim prawodawstwie karnym pojawiło się ono za sprawą ustawy z 22.4.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu¹, która w art. 7 wprowadzała surowszą sankcję karną, jeżeli sprawca wskazanych tam przestępstw „był już skazany za podobne przestępstwo”. W szerszym zakresie pojęcie przestępstw podobnych zostało wykorzystane jednak dopiero w Kodeksie karnym z 1969 r., gdzie użyto go przy konstruowaniu instytucji recydywy (art. 52, art. 60 § 1 i 2), obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary (art. 78 § 1) i obligatoryjnego odwołania warunkowego zwolnienia (art. 95 § 1) oraz – co istotne – po raz pierwszy w polskim prawie karnym dokonano jego ustawowego zdefiniowania (art. 120 § 2). O przestępstwach podobnych mowa jest także w aktualnie obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 r., który odwołuje się do tego pojęcia przy normowaniu recydywy z art. 64 § 1 i obligatoryjnego zarządzenia wykonania kary z art. 75 § 1 oraz definiuje je w art. 115 § 3.

Zanim jednak wyrażenie „przestępstwa podobne” stało się pojęciem języka prawnego, znacznie wcześniej zaistniało ono w języku prawniczym. Nie cofając się zanadto w przeszłość można wskazać, że już w 1921 r. *E. Krzymuski*, analizując art. 67 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., gdzie była mowa o popełnieniu przez skazanego „czynu tożsamego lub tego samego rodzaju co poprzedni”², wskazywał iż w tym wypadku „nowe przestępstwo musi conajmniej być podobne do poprzedniego, z uwagi na jakość naruszonego dobra i na charakter pobudek działania”³. Wyrażeniem

¹ Dz.U. Nr 27, poz. 169 ze zm.

² W niniejszej pracy korzystam z dwóch przekładów na język polski rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. Pierwszy z nich jest autorstwa, pracujących pod redakcją *W. Makowskiego*, *J. Krzymuskiego*, *A. Małkowskiego* i *J. Namitkiewicza* (Kodeks karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 roku, Warszawa 1916), drugi zaś – *W. Makowskiego* (Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, t. I, Warszawa 1921; Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, t. II, Warszawa 1921; Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, t. III, Warszawa 1922).

³ System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów, obowiązujących w Polsce, I. Część ogólna, Kraków 1921, s. 282.

„przestępstwa podobne” posługiwali się również inni autorzy publikujący w dwudziestoleciu międzywojennym⁴. Wyrażenie to znalazło się także w uzasadnieniu projektu części ogólnej Kodeksu karnego z 1932 r., w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, sporządzonym w tej części przez *W. Makowskiego*⁵, mimo że w samym projekcie tego Kodeksu, jak i w jego wersji, która weszła w życie o przestępstwach podobnych nie wspomniano. Również w późniejszym okresie, gdy polskie prawo karne wciąż nie posługiwało się terminem „przestępstwa podobne”, przedstawiciele doktryny terminu tego używali⁶.

Operowanie w języku prawniczym wyrażeniem „przestępstwa podobne”, zanim stało się ono pojęciem języka prawnego, służyło opisowi tych instytucji karnoprawnych, które odwoływały się do różnych relacji bliskości zachodzących między przestępstwami, pozwalających mówić właśnie o swoistym podobieństwie tychże przestępstw. Należy podkreślić, że relacje te – z uwagi na normatywne ujęcie, charakter lub przypisywane im cele – były zbliżone do podobieństwa przestępstw ujętego aktualnie w art. 115 § 3 KK. Przybierały one bowiem postać stosunku, czy też związku zachodzącego między poprzednim a ponownym przestępstwem tego samego sprawcy, polegającego na pewnej bliskości tych przestępstw, identyfikowanej na podstawie określonych czynników i mającej znaczenie dla reakcji karnej na powrót do przestępstwa. Istnienie regulacji karnoprawnych nawiązujących do tego typu relacji pozwala twierdzić, że na długo przed tym, zanim wyrażenie „przestępstwa podobne” stało się kategorią języka prawnego, na ziemiach polskich funkcjonowały konstrukcje normatywne odwołujące się do swoistego podobieństwa przestępstw. Pomijając archaiczne przedrozbirowe polskie prawo karne, a także ustawodawstwa państw zaborczych, o których będzie jeszcze mowa, warto tu wskazać, że już w pierwszym nowoczesnym polskim Kodeksie karnym z 1932 r. pojawiło się owe swoiste podobieństwo przestępstw, oparte na istnieniu między przestępstwem poprzednim a przestępstwem ponownym relacji, która polegała na popełnieniu ich z tych samych pobudek lub ich przynależności do tego samego rodzaju (art. 60 § 1, art. 63 § 1 i art. 67 § 1).

⁴ Zob. np. *J. Makarewicz*, Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej, t. I, Lwów–Warszawa 1924, s. 198.

⁵ Zob. Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, t. V, z. 3, s. 68–69.

⁶ Zob. np. *W. Wolter*, Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego. Część ogólna, t. I, Warszawa 1947, s. 425.

Mimo tego, że podobieństwo przestępstw w takiej lub innej postaci funkcjonuje w nowoczesnym polskim prawie karnym niemal od zawsze, nie doczekało się ono dotąd szerszego omówienia w polskim piśmiennictwie karnistycznym. Zagadnieniu temu nie poświęcono bowiem ani monografii, ani też żadnego obszerniejszego opracowania. Dotychczasowe wypowiedzi doktryny na ten temat ograniczały się do części większych prac, najczęściej dotyczących recydywy, artykułów naukowych i glos. Należy przy tym zauważyć, że najwięcej o podobieństwie przestępstw napisano w realiach normatywnych Kodeksu karnego z 1969 r., jednakże dorobek ten, z powodu zmiany stanu prawnego, nie jest w pełni aktualny. Ponadto, wielu analizowanych wówczas problemów, jakie ujawniają się również *de lege lata*, nie udało się w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć i do końca obowiązywania Kodeksu karnego z 1969 r. pozostały one kontrowersyjne. Obecna konstrukcja instytucji przestępstw podobnych nie cieszy się zaś zainteresowaniem ze strony przedstawicieli nauki, bo gdy pominie się podręczniki i komentarze do Kodeksu karnego z 1997 r., to okazuje się, że wszystkich publikacji, w których instytucji tej poświęcono nieco więcej miejsca, jest zaledwie kilka. W takim stanie piśmiennictwa oczywista staje się konstatacja, iż podobieństwo przestępstw w aktualnym ujęciu normatywnym to zagadnienie, którego znaczne obszary w ogóle nie zostały poddane analizie, zostały poddane analizie pobieżnej lub fragmentarycznej albo nieadekwatnej bądź też nie w pełni adekwatnej do obowiązującego stanu prawnego.

Niewielkie zainteresowanie ze strony doktryny prawa karnego, które towarzyszyło i towarzyszy instytucji przestępstw podobnych musi budzić zaskoczenie. Nie idzie tu przecież o instytucję nieatrakcyjną teoretycznie i niestosowaną w praktyce. Wręcz przeciwnie, o teoretycznej atrakcyjności konstrukcji przestępstw podobnych świadczą już chociażby liczne i poważne oraz wielokrotnie nierozstrzygnięte kontrowersje, jakie ujawniały się w poświęconych jej analizach naukowych przeprowadzonych w poprzednich stanach prawnych. Przy czym kontrowersje te były wieloaspektowe, bowiem nie ograniczały się do płaszczyzny rozważań dogmatycznych, ale obejmowały również płaszczyznę kryminologiczną i kryminalnopolityczną. Jeżeli zaś chodzi o praktykę stosowania prawa karnego, to nie sposób tu mówić o niewielkim znaczeniu podobieństwa przestępstw, gdy zważy się na to, że współkształtowało i współkształtuje ono takie instytucje, jak recydywa czy też zarządzenie wykonania zawieszony kary, które stanowią chleb codzienny w pracy sędziego, prokuratora i adwokata⁷.

⁷ Zob. M. Filar, Glosa do wyroku SN z 10.3.1976 r., IV KR 3/76, OSP 1978, z. 4, s. 150–151, który – na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. – z jednej strony zasadnie podkreśla, że pro-

Powyższe względy, a więc przede wszystkim teoretyczna i praktyczna atrakcyjność problematyki podobieństwa przestępstw, połączona z brakiem szerszego omówienia tej relacji w polskim piśmiennictwie karnistycznym, czyni w pełni uzasadnionym zajęcie się w niniejszej pracy instytucją przestępstw podobnych. Praca ta zmierza zatem do wypełnienia luki, jaka istnieje w badaniach nad podobieństwem przestępstw w polskiej nauce prawa karnego.

Zastany stan badań nad instytucją przestępstw podobnych w aktualnym ujęciu normatywnym, charakteryzujący się brakami niemal w każdej kwestii, która powinna być poddana analizie karnistycznej, skłania do szerokiego ujęcia celu niniejszej pracy. Celem tym jest zatem całościowa analiza owej instytucji, zmierzająca do maksymalnego wypełnienia luki w zakresie badań nad nią w polskiej nauce prawa karnego. W ramach tej całościowej analizy zostaną przedstawione liczne zagadnienia ujawniające się w obszarze podobieństwa przestępstw wraz z propozycjami ich rozstrzygnięcia. Wśród nich należy jednak wyeksponować dwa wątki problemowe, które jawią się jako szczególnie doniosłe.

Pierwszy z nich dotyczy uzasadnienia, jakie towarzyszy posługiwaniu się instytucją przestępstw podobnych w prawie karnym. W szczególności chodzi tu o znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego przy powrocie do przestępstwa, o którym mowa w art. 64 § 1 i art. 75 § 1 KK⁸, ma miejsce odwoływanie się do tak, a nie inaczej ujętej relacji podobieństwa między przestępstwem poprzednim a ponownym, a także, jakie są merytoryczne podstawy, aby odmiennie traktować w zakresie reakcji karnoprawnej powrót do jakiegokolwiek przestępstwa i powrót do przestępstwa podobnego.

blematyka podobieństwa przestępstw „budzi szereg istotnych wątpliwości w aspekcie czysto teoretycznym”, z drugiej zaś dostrzega „praktyczną wagę wynikających zeń implikacji”. Autor ten wywodzi przy tym, że zarówno doktryna, jak i orzecznictwo nie prezentują jednolitego podejścia do zagadnienia podobieństwa przestępstw, a podejście to „nosi na sobie piętno nacechowanych pragmatyzmem rozwiązań «od przypadku do przypadku», unikając «globalnego» ustosunkowania się do problemu”.

⁸ Aby uniknąć ewentualnych wątpliwości, należy wyraźnie podkreślić, że w art. 75 § 1 KK w istocie ujęto prawną formę powrotu do przestępstwa (por. np. *M. Cieślak*, Recydywa w obowiązującym polskim prawie karnym, SKKiP 1977, t. 6, s. 14–15). Istoty tej nie zmienia zamieszczenie wskazanego przepisu poza rozdziałem VII KK, zatytułowanym „Powrót do przestępstwa”. Zresztą ustawodawca, stanowiąc w art. 69 § 1 KK *in fine* o powrocie do przestępstwa, co z pewnością nie oznacza recydywy z art. 64 KK (zob. np. *S. Hypś*, [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. *A. Grześkowiak, K. Wiak*, Warszawa 2012, s. 451; *R. Skarbek*, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. II, red. *M. Królikowski, R. Zawłocki*, Warszawa 2010, s. 454–455), wyraźnie ujawnia, że wyrażenie „powrót do przestępstwa” nie jest zarezerwowane wyłącznie dla instytucji z rozdziału VII KK.

Z tym wątkiem problemowym wiąże się hipoteza, iż brak jest przekonującego uzasadnienia, jeśli idzie o odwoływanie się do podobieństwa przestępstw w prawie karnym, a przynajmniej uzasadnienie takie nie zostało do tej pory przedstawione. Oparciem dla tej hipotezy są zastane wypowiedzi prawodawcy i doktryny prawa karnego, w których kwestia uzasadnienia instytucji przestępstw podobnych jest albo pomijana, albo też objaśniana – jak się zdaje – w sposób wyłącznie intuicyjny.

Drugi zasadniczy wątek problemowy dotyczy kształtu normatywnego instytucji przestępstw podobnych. Chodzi tu przede wszystkim o ustalenie, w jaki sposób została unormowana relacja podobieństwa między przestępstwem uprzednim a ponownym i jakimi kryteriami posłużono się w tym zakresie. Przy czym szczególna uwaga zostanie tu poświęcona kryterium w postaci zastosowania przemocy lub groźby jej użycia, co uzasadnione jest tym, że jest to kryterium całkowicie nowe, które jako jedyne z obecnie obowiązujących nie wykazuje związków z kryteriami przyjmowanymi w poprzednio obowiązujących regulacjach prawnych. Nigdy wcześniej prawodawca nie zdecydował się bowiem na przyjęcie kryterium podobieństwa przestępstw wskazującego na sposób zachowania się sprawcy. Temu wątkowi problemowemu towarzyszy hipoteza, iż unormowane w Kodeksie karnym z 1997 r. kryteria ustalania podobieństwa między przestępstwami są niejasne i nie odpowiadają standardowi określoności regulacji karnoprawnej. Hipoteza ta oparta jest na wstępnej analizie art. 115 § 3 KK.

Rozwinięcie zasadniczych wątków problemowych, o jakich mowa powyżej – po pierwsze – pozwoli m.in. na ocenę, czy instytucja przestępstw podobnych ma wystarczająco mocną legitymację merytoryczną, aby w dalszym ciągu funkcjonować w nowoczesnym polskim prawie karnym, a po drugie – umożliwi weryfikację prawidłowości normatywnego ujęcia podobieństwa przestępstw w Kodeksie karnym z 1997 r.

Analizę instytucji przestępstw podobnych otwierają rozważania na temat jej genezy i ewolucji (rozdział I). Mają one przede wszystkim na celu opisanie, jakie były początki odwoływania się w polskim prawie karnym do podobieństwa przestępstw, jak relacja ta kształtowała się w kolejnych regulacjach karnoprawnych i jakie znaczenie jej przypisywano. Opis ten nie jest jednak celem samym w sobie. W założeniu ma on bowiem być swoistym wprowadzeniem do problematyki omawianej w dalszych częściach pracy i służyć lepszemu zrozumieniu oraz zinterpretowaniu aktualnego ujęcia instytucji przestępstw podobnych oraz pełnionej przez nią roli. Tym bardziej, że jeśli chodzi o tę instytucję, to związki Kodeksu karnego z 1997 r. z poprzednio obowiązującymi aktami prawnymi, w tym zwłaszcza z Kodeksem karnym z 1932 r., są wyraźnie widoczne. Ponadto rozważania na temat ge-

nezy i ewolucji mają niebagatelne znaczenie z perspektywy ustalania uzasadnienia towarzyszącego posługiwaniu się instytucją przestępstw podobnych w prawie karnym.

Rozdział II w całości poświęcony jest jednemu z zasadniczych wątków problemowych analizowanych w niniejszej pracy, a mianowicie uzasadnieniu, jakie towarzyszy, a przynajmniej powinno towarzyszyć, posługiwaniu się instytucją przestępstw podobnych w prawie karnym. Poszukiwania w tym zakresie prowadzone są w oparciu o motywy ustawodawcze oraz wypowiedzi doktryny i judykatury. Rozważania zaś wieńczy ocena własna, w której poddano krytyce instytucję przestępstw podobnych.

Ogólnej charakterystyce i funkcjom instytucji przestępstw podobnych poświęcony jest rozdział III. Z kolei rozdział IV obejmuje swoim zakresem problematykę definicji przestępstw podobnych jako definicji legalnej. W prowadzonych tam rozważaniach m.in. podjęto próbę spojrzenia na art. 115 § 3 KK z perspektywy logicznej i zasad techniki prawodawczej. Rozdział ten stanowi ważny punkt wyjścia do bardziej szczegółowych analiz dotyczących aktualnego kształtu normatywnego instytucji przestępstw podobnych, w tym kryteriów podobieństwa przestępstw.

Rozdziały V, VI i VII to już szczegółowe i rozbudowane analizy przyjętych w aktualnym stanie prawnym trzech kryteriów podobieństwa przestępstw. Rozdziały te dotyczą więc kolejno: przestępstw należących do tego samego rodzaju, przestępstw z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia, przestępstw popełnionych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Z kolei rozdział VIII poświęcony jest stronie podmiotowej przestępstw podobnych.

Pracę wieńczy rozbudowane zakończenie składające się z dwóch zasadniczych części, a mianowicie wniosków, które stanowią rekapitulację najważniejszych ustaleń poczynionych w rozdziałach I–VIII, oraz postulatów *de lege ferenda*. Przy czym postulaty te zostały przedstawione w dwóch wariantach, gdzie pierwszy jest wariantem najbardziej pożądanym, a drugi stanowi swoisty plan minimum, który jednak jawi się jako bardziej realistyczny, jeśli idzie o szanse na jego realizację.

Niniejsza praca jest rozprawą z zakresu prawa karnego materialnego *sensu stricto*. Oznacza to m.in., że prowadzone tu rozważania nie obejmują problematyki podobieństwa przestępstw w prawie wykroczeń (zob. zwłaszcza art. 47 § 2 KW) i prawie karnym skarbowym (zob. zwłaszcza art. 53 § 12 KKS), aczkolwiek wskazane przepisy będą wykorzystywane w takim zakresie, w jakim mają znaczenie dla interpretacji przestępstw podobnych w prawie karnym materialnym *sensu stricto*. Przedmiotem analiz w niniejszej pracy nie są także zagadnienia procesowe, jakie ujawniają się w związ-

ku z podobieństwem przestępstw, choć będą w niej uwzględniane te przepisy Kodeksu postępowania karnego, które mają znaczenie dla prowadzonych rozważań materialnoprawnych.

Podstawową metodą badawczą wykorzystywaną w niniejszej pracy jest metoda dogmatyczna, polegająca na analizie obowiązujących unormowań prawnych, które są relewantne dla problematyki podobieństwa przestępstw. W prowadzonych rozważaniach zawarto także konieczne wątki polityczno-kryminalne, kryminologiczne i historycznoprawne. W pracy niniejszej nie korzysta się natomiast z metody porównawczej, co uzasadnione jest specyfiką polskich rozwiązań w zakresie podobieństwa przestępstw, wykształconą w wyniku rozwoju historycznego tej relacji w polskim prawodawstwie. Nie oznacza to oczywiście, że w obcych systemach prawnych nie występują odwołania do tak czy inaczej ujmowanych relacji podobieństwa między przestępstwami. Ich rzetelne uwzględnienie wymagałoby jednak nadmiernego rozbudowania niniejszej pracy, a w ostatecznym rozrachunku mogłoby niewiele pomóc w realizacji jej celu, jakim jest analiza instytucji przestępstw podobnych w polskim prawie karnym. Wszak zasadnicze wątki problemowe, na które już wskazywano i które będą przedmiotem dalszych rozważań, są ściśle związane z polskimi realiami normatywnymi, motywami ustawodawczymi polskich kodeksów karnych oraz dokonanymi na tym gruncie wypowiedziami doktryny i judykatury.

Na koniec, w celu uniknięcia ewentualnych wątpliwości, należy poczynić istotną uwagę terminologiczną. Otóż określona relacja zachodząca między poprzednim a ponownym przestępstwem popełnionym przez tego samego sprawcę ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia jednego z podziałów recydywy (powrotu do przestępstwa). Chodzi tu mianowicie o podział uwzględniający to, czy sprawca powrócił do takiego samego przestępstwa co poprzednie, przestępstwa należącego do pewnej grupy (wyodrębnionej spośród ogółu przestępstw na podstawie różnorodnych, zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych, kryteriów), czy też jakiegokolwiek przestępstwa. Przy opisywaniu tego rodzaju klasyfikacji recydywy doktryna prawa karnego nie posługuje się jednolitym nazewnictwem⁹. Co więcej, przyjmowane na użytek owego opisu nazewnictwo nie zawsze uwzględnia całą złożoność i różnorodność związków, które mogą zachodzić między przestępstwem po-

⁹ Oprócz nazewnictwa, o którym będzie jeszcze mowa, warto dodatkowo wskazać i to tylko przykładowo na podział recydywy na specjalną, generalną i mieszaną (zob. *H. Popławski, Z. Zbiciński*, Recydywa w polskim prawie karnym, WPP 1962, Nr 2, s. 181 i n.) oraz na właściwą i niewłaściwą (*A. Mogilnicki*, [w:] Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Wydział Karny, Sekcja Prawa Karnego, t. I, z. 2, s. 133).

przednim a ponownym. Ten ostatni zarzut można postawić dominującemu współcześnie ujmowaniu powrotu do przestępstwa wyłącznie w kategoriach recydywy ogólnej i specjalnej, z podziałem tej drugiej na podstawową (zwykłą, prostą) i wielokrotną (multirecydywę)¹⁰. Ubogość tego ujęcia ujawnia się chociażby wówczas, gdy przychodzi do zakwalifikowania recydywy przy przestępstwie zabójstwa (art. 148 § 3 KK). Z powodu braku odpowiedniej kategorii lokuje się ją »gdzieś na granicy między recydywą ogólną a recydywą specjalną»¹¹. Takie rozwiązanie trudno zaś uznać za satysfakcjonujące, a nawet prawidłowe merytorycznie, gdyż powtórzenie takiego samego przestępstwa, jak ma to miejsce w art. 148 § 3 KK, jest jeszcze bardziej uszczegółowioną postacią recydywy niż recydywa specjalna w prezentowanym tu ujęciu, a tym samym nie może się mieścić między recydywą ogólną a specjalną.

Złożoność i różnorodność przewidzianych przez ustawodawcę relacji, które zachodzą między popełnionym przez tego samego sprawcę przestępstwem poprzednim a ponownym, znacznie lepiej oddaje zarzucony już dziś podział recydywy na ogólną (generalną), szczególną (specjalną) i grupową. Przy czym – mając na uwadze to, że autorzy posługujący się tym podziałem nie zawsze nadawali jego poszczególnym elementom identyczną treść¹² – należy wskazać, iż chodzi tu o takie jego ujęcie, gdzie recydywa ogólna oznacza powrót do jakiegokolwiek przestępstwa, recydywa szczególna – powrót do takiego samego przestępstwa, a recydywa grupowa jest tu kategorią pośrednią i oznacza powrót do przestępstwa, które nie musi być takim samym przestępstwem jak przestępstwo poprzednie, ale też nie może być przestępstwem nie wykazującym żadnego istotnego prawnie związku z przestępstwem poprzednim. Ów związek, jaki musi zachodzić w wypadku recydywy grupowej, w zależności od woli ustawodawcy, może przybrać różną postać (np. tożsamości pobudek leżących u podstaw przestępstwa poprzedniego i ponownego; godzenia przez te przestępstwa w takie samo do-

¹⁰ Tak np. G. Łabuda, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 468–469; J. Majewski, [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 794–795; Z. Sienkiewicz, [w:] M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2001, s. 154.

¹¹ Tak J. Majewski, [w:] Kodeks karny, s. 795.

¹² Zob. np. L. Lernell, Wykład prawa karnego. Część ogólna, Warszawa 1961, s. 308–309; J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 135; L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, Kraków 1936, s. 167; S. Pławski, Recydywa, Warszawa 1966, s. 114–115; S. Śliwiński, Polskie prawo karne materialne. Część ogólna, Warszawa 1946, s. 477, 480–481; W. Wolter, Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna, t. II, Kraków 1934, s. 101–102; *tenże*, Prawo karne, s. 425.

bro prawne; zbieżnego sposobu zachowania się sprawcy przy popełnianiu tych przestępstw).

Na podstawie powyższej klasyfikacji można przykładowo stwierdzić, że *de lege lata* z recydywą ogólną mamy do czynienia na gruncie art. 66 § 1 KK (chodzi tu bowiem o sytuację, gdy sprawca popełnił ponownie jakiegokolwiek przestępstwo, które nie musi pozostawać w żadnym związku z przestępstwem poprzednim), recydywa szczególna występuje w art. 148 § 3 KK (zarówno poprzednie, jak i ponowne przestępstwo musi być zabójstwem), zaś o recydywie grupowej należy mówić w odniesieniu do art. 64 § 1 w zw. z art. 115 § 3 KK (między przestępstwem poprzednim a ponownym musi zachodzić związek polegający na tym, że należą one do tego samego rodzaju, zostały popełnione z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej).

Zważywszy na to, że przedstawiony podział recydywy na ogólną, szczególną i grupową, lepiej niż ma to miejsce w wypadku klasyfikacji recydywy na ogólną i specjalną oddaje złożoność i różnorodność związków, które zachodzą między poprzednim a ponownym przestępstwem popełnionym przez tego samego sprawcę, będzie on używany w niniejszej pracy. Należy jednak zaznaczyć, że – z uwagi na powszechne posługiwanie się przez współczesną doktrynę i orzecznictwo odrzuconym tu podziałem recydywy na ogólną i specjalną – nie sposób będzie w toku prowadzonych rozważań uniknąć nawiązywania i odnoszenia się do niego, a nawet posługiwania się w pewnych wypadkach właściwą mu terminologią.

W pracy uwzględniono stan prawny na 1.2.2013 r. oraz piśmiennictwo i orzecznictwo opublikowane do tego dnia.

Warszawa, maj 2013

Paweł Daniluk